

ULRYK SCHRADE

POJĘCIE CZŁOWIECZEŃSTWA NA GRUNCIE AKSJOLOGII MARKSIZMU

Miejsce i rola pojęcia *człowieczeństwo* w aksjologii marksizmu nie są jednoznacznie ustalone. Z jednej strony, pojęcie to funkcjonuje raczej na obrzeżach marksistowskich badań nad aksjologią, humanizmem i kulturą. Tę jego podrzędną rolę zdaje się też potwierdzać fakt, że w nie tak dawno wydanym *Słowniku filozofii marksistowskiej* hasło *człowieczeństwo* w ogóle nie występuje¹. Tak samo i w niemieckim *Słowniku filozofii*, opracowanym na podstawie założeń metodologicznych marksizmu, nie ma tego hasła, ani też haseł mu pokrewnych². Z drugiej strony, w tekstach poświęconych etyce marksizmu a w szczególności humanizmowi — nawet używając tego pojęcia tylko na obrzeżach zasadniczych wywodów — chce się przy pomocy pojęcia *człowieczeństwa* wskazać na jakąś ważną, choć tylko intuicyjnie uchwytną, wartość przysługującą człowiekowi.

Chwiejna pozycja teoretyczna pojęcia *człowieczeństwo* w aksjologii marksizmu wynika — naszym zdaniem — stąd, że w literaturze marksistowskiej brak definicji określającej jednoznacznie treść tego pojęcia. Znajdujemy tam natomiast szereg punktów zaczepienia dla skonstruowania takiej definicji³. Kierując się tymi wskazówkami podejmujemy tu próbę zdefiniowania pojęcia *człowieczeństwo* na gruncie aksjologii marksizmu. Mając taką definicję można z kolei dokładnie wskazać miejsce i rolę tego pojęcia w aksjologii, humanizmie i filozofii kultury marksizmu, a właściwie miejsce to ukaże się samo.

¹ *Słownik filozofii marksistowskiej*. Warszawa 1982.

² *Philosophisches Wörterbuch*. Leipzig 1976, t. 1—2.

³ Wskazówki takie znajdujemy między innymi w następujących pracach: M. Fritzhand: *Człowiek, humanizm, moralność*. Warszawa 1966; J. Ładosz: *Materializm dialektyczny*. Warszawa 1969; M. Michalik: *Dialektyka procesów moralnych*. Warszawa 1973; Z. Cackowski: *Główne pojęcia materializmu historycznego*. Warszawa 1974; T. M. Jaroszewski: *Traktat o naturze ludzkiej*. Warszawa 1980.

1. FORMALNA DEFINICJA CZŁOWIECZEŃSTWA

Antropologia marksizmu uznaje na ogół, że człowiek jest przede wszystkim tworem przyrody, a dokładnie, istotą biologiczną i w swym zachowaniu podlega — jak pozostałe istoty tego rodzaju — prawom przyrody. W stanie natury jego postępowanie jest więc całkowicie wyznaczone przez impulsy wewnętrzne i bodźce zewnętrzne. W naturze ludzkiej tkwią jednak pewne takie cechy, które różnią człowieka od pozostałych istot biologicznych i które umożliwiają mu przeniesienie się poza przyrodę, a przez to wyróżniają go wśród jej tworów. A człowiek jest przeniesiony poza przyrodę, gdy jego postępowanie nie jest wyłącznie wyznaczone przez naturalne prawidłowości. Jeżeli istoty biologiczne, których działania są wyłącznie wyznaczone przez prawa przyrody nazwiemy przyrodniczymi, to człowiek jest nie tylko istotą przyrodniczą, a jest istotą pozaprzyrodniczą.

Stąd otrzymujemy następujący podział istot biologicznych:

Istoty biologiczne

przyrodnicze pozaprzyrodnicze

Cechę która sprawia, że człowiek wykracza poza przyrodę zwykle się przy tym określać właśnie mianem człowieczeństwa.

Kiedy zatem i dzięki czemu człowiek wykracza poza przyrodę, czyli realizuje człowieczeństwo? By odpowiedzieć na to pytanie zacytujmy najpierw dwu autorów piszących z pozycji marksistowskich. M. F r i t z h a n d pisze, że: *Człowiek (...) w przeciwieństwie do zwierzęcia, które jest zamknięte bez wyjścia w granicach przyrody, jest istotą „transcendującą” od przyrody do kultury i właśnie dopiero w tworzonym przez siebie świecie znajdującą swoją ludzką rzeczywistość, która wynosi go ponad czysto biologiczne określenia i każe stosować do niego swoją miarę*⁴.

Według Fritzhanda człowiek wykracza więc poza przyrodę dzięki i poprzez tworzenie kultury. Podobne stanowisko zajmuje R. P a n a s i u k pisząc, że: *w sferze kultury człowiek realizuje jako rzeczywistą formę zachowania swoiście ludzkiego, to co przyroda przekazała mu w postaci określonych zdolności, potencjalności*⁵.

Na podstawie tych dwu i wielu innych wypowiedzi autorów marksis-

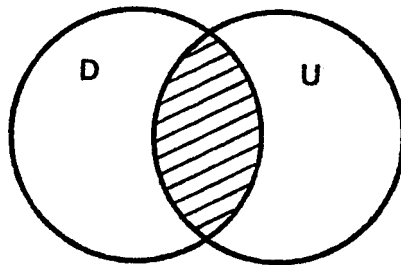
⁴ M. Fritzhand: op. cit, s. 86.

⁵ R. Panasiuk: *Marksistowska koncepcja człowieka i problem interpretacji danych archeologii*. „Studia Filozoficzne” 1983, nr 3, s. 88.

towskich uznajemy, że człowiek jest przeniesiony poza przyrodę i wyróżnia się wśród jej twórców wtedy, gdy tworzy kulturę. Co jednak oznacza tu pojęcia *kultura*? Otóż kulturę definiujemy następująco:

(DK) Kultura = ogół wartości realizowanych przez człowieka.

Z definicji (DK) widać, że kultura składa się z dwu elementów: działań ludzkich i wartości. Elementy te są w kulturze jakoś ze sobą splecione. Niech D oznacza ogół działań ludzkich, a U pełny zbiór wartości, czyli ich uniwersum. Kulturę tworzy wówczas iloczyn logiczny D-U, czyli część wspólna na poniższej ilustracji graficznej:



Charakterystyka zbioru U jest przedmiotem aksjologii. Od przedstawienia teorii wartości marksizmu rozpoczniemy też nasze rozważania nad człowieczeństwem. Opisem natury ludzkiej zajmuje się natomiast antropologia. Stąd w dalszej kolejności będziemy musieli przedstawić pewne rozstrzygnięcia z zakresu antropologii marksizmu. Mając scharakteryzowane oba te zbiory można będzie przystąpić do przedstawienia procesu realizacji wartości przez człowieka. Realizując wartości człowiek nadaje zarazem wartość samemu sobie, którą jest właśnie człowieczeństwo. Związek między realizacją wartości i człowieczeństwem M. Fritzhand charakteryzuje m. in. następująco: *ludzie (...) posiadają człowieczeństwo przede wszystkim dlatego, że (...) przekształcając przyrodę w swój ludzki świat, w świat kultury i cywilizacji, eo ipso przekształcają i kształtują siebie samych*⁶.

Człowieczeństwo jest więc jedną z wartości kultury i jest nieodłączne od jej realizacji. Jeżeli tak, to prawdziwa jest równoważność:

(DC) X realizuje wartość człowieczeństwa \leftrightarrow X realizuje wartości.

Zmienna X w powyższej równoważności może oznaczać bądź zbiorowość ludzką (gatunek ludzki), bądź osobnika ludzkiego. W dalszym ciągu będziemy więc musieli osobno rozważyć przypadek gdy podmiotem człowieczeństwa jest gatunek ludzki i gdy jest nim jednostka ludzka.

⁶ M. Fritzhand: op. cit., s. 143.

2. AKSJOLOGIA MARKSIZMU

Aksjologia marksizmu ma charakter naturalistyczny, tj. wyprowadza ona wartości ze społecznie ukształtowanych dążeń ludzkich. Dlatego też pierwszoplanowym zadaniem tej aksjologii jest ustalenie owych społecznie zdeterminowanych celów dążeń i działań ludzkich. Wśród wielu takich dążeń i działań na czoło wysuwa się dążenie do zachowania ludzkiego istnienia, czyli życia. Człowiek chce jednak nie tylko żyć, ale chce też żyć doświadczając minimum cierpienia i maksimum przyjemności, albo żyć szczęśliwie, albo dostatnio, albo jeszcze jakoś inaczej. Współcześnie na czoło dążeń ludzkich wysunęło się życie w dobrobycie. Treść tego celu jest, według marksizmu, historycznie zmienna i zrelatywizowana do stopnia rozwoju społecznego. Zawsze jednak warunkiem koniecznym dobrobytu jest dostępność pewnego społecznie wyznaczonego standardu dóbr materialnych i duchowych. Aby zrealizować tak określony cel człowiek musi zaspokoić określone *potrzeby*. Przy pojęciu *potrzeby* musimy się chwilę zatrzymać. Pojęcie to weszło bowiem w powszechne użycie nie tylko na terenie filozofii, w szczególności antropologii i aksjologii, ale w ogóle w naukach humanistycznych. Stało się ono tu podstawą wyjaśniania całej klasy zjawisk, w tym także dążeń i zachowań ludzkich. W tej roli jest ono często nadużywane stając się podstawą różnego rodzaju pseudo-wyjaśniania. Typowym schematem takiego pseudowyjaśniania jest np. wyjaśnianie faktu dążenia X-a do celu P przez stwierdzenie, że widocznie X ma potrzebę P. Jeżeli do tego jeszcze dodamy, że szerokie użycie pojęcia *potrzeba* wiąże z nim różne intuicje znaczeniowe, to zrozumiałym jest, iż wszelkie jego użycie musi być poprzedzone próbą sprecyzowania znaczenia tego pojęcia.

Próbe taką podjął B. Wolniewicz na seminarium poświęconym problemom aksjologii i filozofii kultury. Wolniewicz zauważył mianowicie, że uniwersum logiczne, na którym określa się pojęcie *potrzeby* stanowią prawa przyrody o charakterze teleologicznym, jak np. prawa z zakresu teorii sterowania. Mówiąc o kimś, że ma on taką a taką potrzebę wypowiada się skrótowo pewne prawo przyrody, które brzmi: jeżeli X ma zrealizować cel „Z”, to musi zrealizować „P”, przy czym „P” jest właśnie ową potrzebą. Konkretyzacja tego prawa może np. brzmieć: jeżeli X ma żyć, to musi spać; sen jest zatem potrzebą X-a przy celu „Z”, w tym konkretnym przypadku — życia. Z podanej formuły widać, że pojęcie *potrzeby* jest pojęciem relacyjnym i ma postać: X ma potrzebę „P” ze względu na cel „Z”. Potrzebę definiujemy zatem następująco:

(DP) X ma potrzebę „P” ze względu na cel „Z” ↔ „P” jest warunkiem koniecznym realizacji celu „Z”.

Cel „Z” Wolniewicz nazywa *teleologiczną podstawą potrzeb*. Mając określoną tę podstawę twierdzenia o potrzebach stają się weryfikowalne. Potrzebami są bowiem tylko warunki konieczne realizacji celu „Z”. Oczywistym jest, że problem, czy taki a taki stan rzeczy jest warunkiem koniecznym realizacji celu „Z” może budzić różne wątpliwości i kontrowersje. Podane określenie gwarantuje jednak i w takich przypadkach możliwość prowadzenia sensowych sporów o potrzebę⁷.

Dany przez ustaloną już podstawę teleologiczną zbiór potrzeb — w naszym przypadku życie w dobrobycie — wyznacza określony zbiór cech wartościotwórczych. Elementem tego zbioru jest każda cecha podpadająca pod następującą definicję:

(DV) „c” jest cechą wartościotwórczą \leftrightarrow istnieje taka potrzeba „P”, którą zaspokaja każdy przedmiot „R” posiadający cechę „c”.

Przyjmujemy, że świat składa się z rzeczy, tj. ciał i osób. Aby nabrały one wartości muszą im zostać przydane odpowiednie cechy wartościotwórcze. Jeżeli przedmiot „R” posiada cechę „c” i ten stan rzeczy jest wartościowym, to jest on wartością w sensie aksjologii marksizmu. Wartościami są więc stany rzeczy zdolne do zaspokajania ludzkich potrzeb. Definiujemy je następująco:

(DW) Stan rzeczy „W” jest wartością użytkową dla X-a ze względu na cel „Z” \leftrightarrow stan rzeczy „W” jest zdolny do zaspokojenia potrzeby „P” („Z”).

Aksjologia marksizmu głosi przy tym, że istnieją tylko wartości użytkowe. Tak np. w jednej z publikacji należących do marksistowskiego nurtu rozważań nad aksjologią związek między wartościami a potrzebami charakteryzuje się w taki oto sposób: *Wartością jest przeto jedynie to, co stanowi przedmiot ludzkiej potrzeby. Te subiektywne potrzeby społeczne decydują o możliwości obiektywnego wyróżnienia w świecie całego zespołu wartości*⁸.

W aksjologii marksizmu jest więc zawsze tak, że potrzeby tworzą wartości, albo inaczej, każda potrzeba jest wartością. Z tego twierdzenia i definicji kultury wynika, że w marksizmie *kultura to ogół wartości użytkowych realizowanych przez człowieka, a człowieczeństwo jest równoważne z realizacją wartości użytkowych*.

⁷ B. Wolniewicz: *Kultura i wartości. Z zagadnień aksjologii Henryka Elzenberga*, seminarium prowadzone w roku akademickim 1983—1984 w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego.

⁸ M. Michalik: op. cit., s. 84.

Od zasady, że istnieją tylko wartości użytkowe istnieje jeden wyjątek. Wyjątkiem tym jest sama teleologiczna podstawa potrzeb, a dokładnie opisany przez nią stan życia ludzkiego. Nie jest on wartością użytkową, gdyż nie podpada pod definicję (DW). Życie w dobrobycie nie służy bowiem zaspokajaniu potrzeb, a jest stanem pełnego ich zaspokajania. Stan ten jest bezwarunkowo cenny. Jest on zatem także pewną wartością, ale nie w sensie zdefiniowanym, tzn. nie jest wartością zdefiniowaną przez potrzeby. Skoro tak, to życie w dobrobycie jest na gruncie aksjologii marksizmu wartością samoistną, czyli takim stanem rzeczy, jaki powinien być. Tak jest w istocie. W aksjologii marksizmu głosi się, że człowiek jest najwyższą, z niczym nie porównywalną wartością. Dobro człowieka, jego szczęście i doskonałość jest tu wyznacznikiem wszelkich potrzeb, a przez to i wartości.

3. ISTOTA GATUNKOWA CZŁOWIEKA A CZŁOWIECZEŃSTWO

Pod działaniem instynktu samozachowawczego gatunek ludzki dąży w pierwszym rzędzie do samozachowania w możliwie najkorzystniejszych— dla danego szczebla rozwoju społecznego — warunkach. Wyznaczony przez tę podstawę teleologiczną zbiór potrzeb dzieli się na dwa rodzaje: potrzeby aktywności psychofizycznej i potrzeby, których zaspokajanie wymaga określonej aktywności (szeroko rozumiane potrzeby konsumpcyjne). Potrzeby aktywności psychofizycznej są więc symetrycznym dopełnieniem potrzeb wymagających dla swego zaspokajania określonej aktywności. W ten sposób już w naturze ukształtowana jest pewna harmonia między tymi dwoma rodzajami potrzeb. Zarówno potrzeby aktywności, jak i zbiór potrzeb konsumpcyjnych jest historycznie zmienny. Pełny ich zbiór jest każdorazowo wyznaczony przez potrzeby gatunku ludzkiego. Zbiór ten obejmuje bowiem wszystkie kategorie potrzeb odczuwanych przez gatunek. Innych rodzajów potrzeb niż te odczuwane przez gatunek nie ma. Stąd gatunek ludzki ma zawsze *pełną świadomość potrzeb*.

Gatunek ludzki posiada też z natury różnorodne zdolności do aktywności psychofizycznej zwane w literaturze zdolnościami twórczymi. Naturalna aktywność psychofizyczna sama z siebie ujawnia się w postaci amorficznych działań pozbawionych wyraźnie nakreślonego celu i porządku. Dopiero potrzeby wymagające dla swego zaspokojenia aktywności psychofizycznej nadają naturalnej aktywności określony co do celu i porządku kierunek działania. Sposób w jaki dochodzi do przekształcenia naturalnej aktywności w określony porządek środków i celów prowadzi — według marksizmu — do podstawowej różnicy między człowiekiem

a pozostałymi istotami biologicznymi. U zwierząt *instynkt* nadaje naturalnej aktywności określony co do porządku i celu kierunek działania, u człowieka natomiast *świadomość*. Naturalna aktywność psychofizyczna ukształtowana w taki porządek, porządek środków i celów, który prowadzi do wytwarzania dóbr służących zaspokajaniu ludzkich potrzeb nazywać będziemy *aktywnością twórczą*. Aktywność twórcza rozpada się na szereg sił twórczych. Gatunek ludzki zawsze wyznacza ilość i różnorodność możliwych do ukształtowania sił twórczych. W ich skład wchodzi bowiem wszystkie posiadane przez jego członków siły twórcze.

Ukształtowane przez gatunek siły twórcze umożliwiają mu podjęcie działalności tak przekształcającej zasoby przyrody, aby służyły one zaspokajaniu ludzkich potrzeb. Proces ten miał od początku charakter *społeczny*. Społeczny charakter przetwarzania zasobów przyrody w wartości użytkowe był bezpośrednią przyczyną powstania świadomości. Współżycie i współdziałanie wymagało nieustannego komunikowania się ludzi między sobą, a to kształtowało ludzką mowę, która jest materialnym substratem świadomości. Wraz z powstaniem świadomości najpierw instynktowna działalność wytwórcza nabiera stopniowo charakteru pracy, tj. świadomej działalności zmierzającej do takiego przekształcania zasobów przyrody, aby służyły one zaspokajaniu ludzkich potrzeb.

Wszelkie swoistości gatunku ludzkiego w świecie przyrody wynikają — według marksizmu — ze społecznie wykonywanej pracy. Świadomy charakter pracy czyni bowiem gatunek ludzki *twórczym, uniwersalnym i wolnym*.

Twórczy charakter społecznie wykonywanej pracy polega na tym, że człowiek w odróżnieniu od zwierząt nie tylko korzysta z tych zasobów przyrody, które w naturalnej postaci są zdolne zaspokoić jego potrzeby, ale przetwarza też te dobra, które z natury takich zdolności nie posiadają. *Uniwersalność* gatunku ludzkiego polega zaś na tym, że człowiek przetwarza wszelkie zasoby przyrody w wartości użytkowe. *Wolność* wreszcie na tym, że człowiek przetwarza i wtedy, gdy nie jest do tego zmuszony przez czysto biologiczne potrzeby.

Praca jest podstawową wartością zaspokajającą potrzeby aktywności psychofizycznej a wytworzone w jej toku dobra służą pełnemu zaspokajaniu materialnych i duchowych potrzeb konsumpcyjnych. Proces wytwarzania i konsumpcji wartości użytkowych rodzi z kolei nowe potrzeby, ich zaspokajanie wymaga ukształtowania nowych sił twórczych, a te podjęcia dalszych działań wytwórczych i twórczych. I tak bez końca.

Ogół odczuwanych przez gatunek potrzeb, ukształtowanych przez niego sił twórczych i realizowanych wartości, łącznie z pracą tworzą *istotę gatunkową człowieka*. Istota gatunkowa jest pewnym faktem, a jej ustalenie ma charakter czysto opisowy. Zwróćmy jednak uwagę, że opi-

sany przez to pojęcie stan życia gatunku ludzkiego jest niczym innym jak właśnie realizacją teleologicznej podstawy potrzeb. Jeżeli tak, to stan ten jest — na gruncie aksjologii marksizmu — nie tylko pewnym faktem, ale również i wartością i to wartością samoistną. Ta właśnie wartość nosi nazwę człowieczeństwa. Na tej podstawie człowieczeństwo gatunku ludzkiego definiujemy następująco:

(DC. 1) Gatunek ludzki realizuje człowieczeństwo ↔ gatunek ludzki w pełni rozwija swe potrzeby, kształtuje swe siły twórcze i stale realizuje wszystkie swe potrzeby.

Wobec tego jednak, że to właśnie gatunek wyznacza wszystkie trzy składowe człowieczeństwa, a więc potrzeby, siły twórcze i wartości użytkowe, stąd też realizuje on zawsze *pełnię człowieczeństwa*.

Wprawdzie podmiotem tak zdefiniowanego człowieczeństwa jest gatunek ludzki jako całość, to jednak jego nosicielem jest każdy człowiek. Każdy ma bowiem jakiś udział w realizacji owej gatunkowo zinterpretowanej pełni człowieczeństwa. Realizowane przez gatunek człowieczeństwo nobilituje więc każdego jego członka nadając mu godność człowieczeństwa określaną też mianem godności ludzkiej. Godność ludzka jest wartością niezbywalną, gdyż gatunek nie może — pod groźbą zagłady — zaprzestać realizacji pełni człowieczeństwa.

Gatunek wytycza więc i wskazuje każdemu osobnikowi ludzkiemu cel ku któremu powinien on zmierzać, a którym jest realizacja pełni człowieczeństwa.

To że godność człowieczeństwa przysługuje każdemu człowiekowi nie oznacza, że każdy człowiek w pełni rozwinął swe potrzeby, możliwości twórcze, czy zaspokaja wszystkie swe potrzeby. Wprawdzie każdy ma jakiś wkład w dzieło realizacji pełni człowieczeństwa, ale może się zdarzyć i faktycznie zdarzało się, że im szerszy stawał się zakres potrzeb, sił twórczych i wartości realizowanych przez gatunek ludzki, tym węższy stawał się zbiór potrzeb, sił twórczych i wartości realizowanych przez poszczególnych ludzi lub grupy ludzkie, a przede wszystkim klasy pracujące.

Celem marksizmu jako ideologii i ruchu społecznego jest takie urządzenie świata, w którym każdy człowiek realizowałby wyznaczoną przez gatunek ludzki pełnię człowieczeństwa ⁹.

4. PEŁNIA CZŁOWIECZEŃSTWA NA GRUNCIE MARKSIZMU

Osobnik ludzki, tak jak i gatunek, realizuje człowieczeństwo poprzez realizację wartości użytkowych. Jak już pokazaliśmy proces realizacji

⁹ M. Fritzhand: op. cit., s. 144.

wartości przebiega w kilku fazach. Kolejność realizacji tych faz odbywa się w ściśle określonym porządku logicznym, a mianowicie od poznawania wartości poprzez kształtowanie psychofizycznych podstaw ich realizacji do realizacji wartości w działaniu. Podkreślamy, że chodzi tu o porządek logiczny a nie faktyczny. Faktycznie bowiem poszczególne fazy realizacji wartości mogą się wzajemnie splatać lub nawet przebiegać w innej kolejności niż przedstawiony poniżej porządek logiczny.

Minimalnym stopniem realizacji człowieczeństwa jest odróżnianie tego, co dobre od tego, co złe. Inaczej mówiąc, kto nie ma świadomości, że istnieje dobro i zło, ten nie wyszedł jeszcze ze świata zwierzęcego. W świecie tym nie pojawiają się bowiem tego typu rozróżnienia. Ogół wartości rozróżnianych przez danego osobnika ludzkiego w dalszym ciągu nazywać będziemy *świadomością aksjologiczną*.

Na gruncie aksjologii marksizmu świadomość aksjologiczna wiąże się ściśle z pojęciem potrzeb. Dążąc do realizacji określonych celów człowiek — dzięki posiadaniu świadomości — musi i może rozpoznać warunki konieczne ich realizacji (= zbiór potrzeb). Potrzeby te leżą u podstaw wszelkiego wartościowania, a więc u podstaw tego, co nazwaliśmy świadomością aksjologiczną. Świadomość aksjologiczna jest tu więc świadomością potrzeb i sposobów ich zaspokajania. Inaczej mówiąc, świadomość aksjologiczna jest tu rozróżnianiem wartości użytkowych, czyli zdolnością odróżniania tego, co pożyteczne (= dobre) od tego, co szkodliwe (= złe). Co więcej, stopień rozwoju świadomości aksjologicznej mierzy się tutaj świadomością aksjologiczną prakseologicznie pojętą. J. Ł a d o s z pisze: *Podstawę psychicznego oblicza osobowości stanowi zespół ludzkich potrzeb, które jednostka odczuwa i które motywują jej działalność.*

*Bogactwo potrzeb materialnych i duchowych odczuwanych przez jednostkę zwykle się traktować za istotną miarę bogactwa jej osobowości i pozytywnie oceniać*¹⁰.

Powstaje pytanie, czy prakseologicznie pojęta świadomość aksjologiczna polega na odczuwaniu jakichkolwiek potrzeb, czy też na potrzeby te nakłada się jawnie lub milcząco jakieś warunki?

Zauważmy przede wszystkim, że na gruncie naturalistycznych filozofii kultury, do których należy i marksistowska człowiekowi przypisuje się z reguły możliwość nieustannego *rozwijania*, a więc zwiększania i różnicowania potrzeb. Można jednak przyjąć, że w danej kulturze i w danej chwili dziejowej zbiór tych potrzeb oraz sposobów ich zaspokajania, a więc zbiór wartości użytkowych jest ustalony. Nazwijmy ten pełnym zbiorem wartości użytkowych „K” w chwili dziejowej „T”. Jest

¹⁰ J. Ł a d o s z: op. cit., s. 115.

oczywiste, że tak sparametryzowana świadomość aksjologiczna jest historycznie zmienna. Pełna świadomość aksjologiczna w zastosowaniu do jednostki ludzkiej polega więc na świadomości wszystkich potrzeb wchodzących w skład pełnego zbioru wartości użytkowych.

Wskaźnik kwantytatywny *wszystkie* nie oznacza tu, że X musi odczuwać tyle potrzeb, ile ich rozwinięto w danej kulturze. Potrzeby dzielą się bowiem na *kategorie*. Pełna lista kategorii potrzeb na gruncie aksjologii marksizmu nie została, jak dotąd, opracowana. W literaturze marksistowskiej podział potrzeb na kategorie ogranicza się najczęściej do wyróżnienia potrzeb materialnych i duchowych. Podział ten jest bardzo ogólny, a przez to mało przydatny dla dalszych wywodów teorii człowieczeństwa i niepełny. Osobną grupę potrzeb, we wszystkich znanych nam podziałach niesłusznie pomijaną, są potrzeby aktywności psychofizycznej, które dzielą się na potrzeby aktywności fizycznej i potrzeby aktywności psychicznej. Kategorie potrzeb a przez to i wartości użytkowych otrzymuje się dopiero wówczas, gdy powyższe odmiany potrzeb podzieli się na ich składowe. I tak np. potrzeby materialne można podzielić na potrzeby pokarmowe, zachowania temperatury ciała; potrzeby duchowe na poznawcze, etyczne, estetyczne, światopoglądowe. Dla pełnej świadomości aksjologicznej wystarczy, że X odczuwa jakieś potrzeby z każdej kategorii potrzeb.

Drugim etapem realizacji wartości, a więc i składową człowieczeństwa jest dążenie (pragnienie, pożądanie, chcenie, postanowienie) do realizacji odczuwanych potrzeb i związanych z nimi wartościami użytkowymi. Dążenia te nie mogą się jednak ograniczyć do wymienionych stanów psychicznych. W przypadku wartości użytkowych bowiem dążenia te są nieodłączne od odczuwanych potrzeb. By dążenia te nabrały realnego charakteru muszą się one wspierać na określonych podstawach psychofizycznych. Ogół dążeń opartych na odpowiednich podstawach psychofizycznych skierowanych ku realizacji wartości nazywać będziemy *intencją aksjologiczną* danego osobnika ludzkiego.

Czym są intencje aksjologiczne na gruncie aksjologii marksizmu? Tworzenie wszelkich wartości użytkowych, jak i ich realizacja, czyli zaspokajanie potrzeb wymaga pewnych swoistych umiejętności, np. chcąc zbudować dom trzeba umieć murować, a chcąc poznać tajniki budowy wszechświata trzeba posiadać odpowiednią wiedzę matematyczną. Zdolności do kształtowania tego typu umiejętności dane są człowiekowi z natury w postaci tzw. możliwości twórczych. Pod wpływem rozpoznanych potrzeb człowiek świadomie przekształca owe możliwości twórcze w aktywność twórczą, którą definiujemy następująco:

(DA.) Aktywność twórcza = naturalna aktywność psychofizyczna świadomie ukształtowana w trwałą umiejętność wytwarzania i realizacji wartości użytkowych.

Aktywność twórcza rozpada się z kolei na szereg sił twórczych. Ich ilość i różnorodność zależy od ilości kategorii potrzeb uznanych w danej kulturze. Jeżeli X odczuwa jakieś potrzeby a nie ma i nie może on ukształtować sił twórczych niezbędnych do ich realizacji, to jest on *wewnętrznie zniewolony*. W takiej sytuacji bowiem człowiek, z jednej strony, chce zaspokoić odczuwane potrzeby, z drugiej, brak odpowiednich umiejętności psychofizycznych uniemożliwia mu podjęcie jakichkolwiek działań w tym kierunku. By osiągnąć wolność wewnętrzną człowiek musi więc ukształtować tyle i takich sił twórczych aby móc realizować wartości ze wszystkich kategorii potrzeb.

Trzecim etapem realizacji wartości, a więc i składową człowieczeństwa jest ich spełnianie, czyli zaspokajanie potrzeb. Człowiek mający pełną świadomość potrzeb, wszechstronnie rozwinięte siły twórcze może przystąpić do zaspokajania własnych potrzeb. Zbiór potrzeb i wartości zawiera jednak elementy, które nie mogą być realizowane przez tę samą jednostkę. Nazwijmy je *potrzebami antagonistycznymi*. Potrzeby antagonistyczne cechują się tym, że ich zaspokajanie nie można maksymalizować jednocześnie. Przykładem może tu być potrzeba wiedzy i rozrywki, zakładając, że są to rzeczywiście jakieś potrzeby. Poświęcając się wyłącznie wiedzy nie można się wiele bawić, a poświęcając się wyłącznie zabawie nie można się wiele uczyć. W marksizmie głosi się, że zaspokajanie potrzeb ma być *wszechstronne*. Znaczy to zapewne, wobec antagoniczności potrzeb i związanej z tym niemożności zrealizowania przez jednostkę pełnego zbioru wartości użytkowych, że godność w zastosowaniu do jednostki ludzkiej polega na pełnej świadomości aksjologicznej, wszechstronnym rozwoju sił twórczych i na faktycznym zrealizowaniu jakiegoś *optimum* wartości ze zbioru pełnego.

W skład tego optimum muszą przede wszystkim wchodzić potrzeby aktywności psychofizycznej. Potrzeby te zaspokajają cztery kategorie aksjologiczne wartości: zabawa, nauka i wychowanie, praca oraz twórczość. Aby te cztery rodzaje działalności posiadały dla człowieka wartość muszą one być spontaniczną ekspresją odczuwanych przez człowieka potrzeb aktywności psychofizycznej oraz posiadanych przez niego możliwości i sił twórczych. Jeżeli któraś z tych czynności tego warunku nie spełnia, to traci ona wartość, a tym samym nie zaspokaja potrzeb aktywności psychofizycznej. Zabawa i twórczość z natury swej są wyrazem spontanicznej ekspresji potrzeb i możliwości twórczych. Inaczej rzecz ma się z nauką i pracą. W dotychczasowej historii ludzkości miały one prze-

ważnie charakter przymusowy. Przez to jednak traciły swą zdolność do zaspokajania potrzeb aktywności psychofizycznej, a tym samym i wartość.

Praca jest wartością jedynie wtedy, gdy nosi ona znamiona istoty gatunkowej, a więc jest twórcza, uniwersalna i wolna. W zastosowaniu do jednostki ludzkiej orzeczniki te oznaczają odpowiednio:

1. Praca jest twórcza, gdy jej wykonawca wzbogaca jakościowo aktualny stan kultury (dobra materialne lub duchowe).
2. Uniwersalna, gdy umożliwia przejawianie się wszystkich jego możliwości twórczych, a więc ich ukształtowanie w siły twórcze.
3. Wolna, gdy nie jest podyktowana koniecznością zaspokajania potrzeb, ani innego rodzaju przymusem zewnętrznym.

Jeżeli społecznie wykonywana praca nie spełnia któregoś z tych warunków, to prowadzi to do alienacji pracy. Praca jest wyalienowana gdy:

1. Jest zrutynizowana.
2. Angażuje tylko niektóre, najczęściej ciągle te same siły twórcze.
3. Jest dyktowana koniecznością zaspokajania potrzeb, a nie wolą ekspresji posiadanych możliwości twórczych.

Praca wyalienowana nie jest wartością, a przez to nie zaspokaja też potrzeby aktywności psychofizycznej. Z. Kuderowicz pisze, że K. Marks przypisywał wartość jedynie pracy, która: *stanowiła akt spontanicznej ekspresji indywidualności twórcy, produkującego wytwory adekwatne do jego intencji i utrwalający zarazem bezpośrednie stosunki między ludźmi*

Głównymi czynnikami alienacji pracy są — według marksizmu — niedostateczny rozwój sił wytwórczych i prywatna własność środków produkcji. Usunięcie tych dwu przeszkód winno w przyszłości doprowadzić do dezalienacji pracy. Zamierza się to osiągnąć poprzez nadanie jej znamion *twórczości*.

W procesie społecznie wykonywanej pracy rozwijają się potrzeby, doskonałą siłą twórczą oraz tworzone są dobra służące zaspokajaniu materialnych i duchowych potrzeb ludzkich. Więzi międzyludzkie zrodzone przez społeczny podział pracy umożliwiają każdemu człowiekowi pełny rozwój potrzeb i wszechstronny rozwój sił twórczych. Jednostka żyjąca w izolacji nie mogłaby takiego rozwoju osiągnąć. Rzadko bowiem człowiek posiada tyle i takich sił twórczych by móc produkować dobra zaspokajające wszystkie jego potrzeby: rzadko też produkuje on tyle by móc zaspokoić wszystkie swe potrzeby. Dopiero różnorodność potrzeb i sił

¹¹ Z. Kuderowicz: *Praca w marksowskim humanizmie*. „Etyka” 1970, vol. 6, s. 115.

twórczych wszystkich członków społeczeństwa umożliwiła każdej jednostce ukształtowanie i uzewnętrznienie w toku pracy, zabawy, nauki i twórczości wszystkich posiadanych możliwości twórczych.

Wytworzone w toku zaspokajania potrzeby aktywności psychofizycznej dobra materialne i duchowe służą z kolei zaspokajaniu potrzeb konsumpcyjnych. Aby człowiek mógł realizować optimum potrzeb z pełnego zbioru wartości użytkowych muszą być zachowane odpowiednie proporcje nie tylko między czasem pracy a czasem wolnym, ale także między poszczególnymi kategoriami potrzeb. Powstaje więc problem, jak dokładnie wyznaczyć optimum realizowanych wartości. Czy np. należy maksymalizować wartości z jakiejś jednej kategorii aksjologicznej kosztem innych, czy raczej dążyć do realizacji wartości ze wszystkich kategorii, ale za to na średnim poziomie? Na gruncie aksjologii marksizmu ten problem nie jest niestety rozwiązany. Głosi się tam jedynie, że realizacja potrzeb ma być *wszechstronna*. Jedynym bliższym wyjaśnieniem jakie udało się nam znaleźć w literaturze jest następująca formuła: *W pojęciu „wszechstronności” potrzeb mieści się zarówno ich wielorakość, jak i rozpiętość w sposobie doznawania, wreszcie różnorodność w sposobie zaspokajania*¹².

Trudno to wyjaśnienie uznać za zadowalające. Uderza w nim przede wszystkim jego kwantytyatywny charakter: *wielorakość, rozpiętość, różnorodność*. Tymczasem chodzi zapewne o to, że realizowane optimum winno obejmować potrzeby jakościowo różne, a dokładnie winno obejmować potrzeby z każdej kategorii aksjologicznej wzięte.

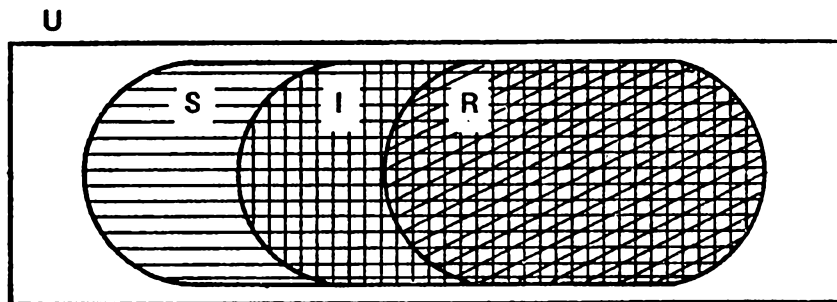
Jeżeli X stale realizuje optimum własnych potrzeb z pełnego zbioru wartości użytkowych, to posiada on nie tylko godność ludzką, ale i godność własną, inaczej, osobistą. Jeżeli zaś nie może on zrealizować owego optimum własnych potrzeb, np. wskutek nadmiernego podziału pracy, niedostatku dóbr, ich niesprawiedliwego podziału, jakichś zakazów czy nakazów, to jest on zewnętrznie zniewolony.

Proces realizacji wartości składa się więc z trzech etapów: rozpoznawania wartości (świadomość aksjologiczna), kształtowanie psychofizycznych podstaw ich realizacji (intencje aksjologiczne) oraz stałej realizacji własnych potrzeb z pełnego zbioru wartości użytkowych (godność własna). Na mocy równoważności (DC) realizacja wartości jest zarazem realizacją człowieczeństwa. Dotąd scharakteryzowaliśmy wszystkie trzy składowe człowieczeństwa. Ustalmy teraz związki logiczne między tymi składowymi.

Dany jest pełny zbiór wartości użytkowych „U”, czyli ich uniwersum. Niech „S” stanowi podzbiór wartości rozróżnianych przez X-a, pod-

¹² M. Michalik: op. cit., s. 87.

zbiór „I” te dążenia ku wartościom, które wspierają się na odpowiednich siłach twórczych, a podzbiór „R” potrzeby, które X stale realizuje. Stosunki zakresowe między tymi podzbiorami mogą się przykładowo przedstawiać następująco:



Parę uporządkowaną, której pierwszym elementem są wartości różniane przez X-a, a drugim, dążenia ku wartościom oparte na odpowiednio ukształtowanych siłach twórczych, a więc parę $\langle S, I \rangle$ nazywamy wtedy osobowością aksjologiczną X-a. Natomiast trójkę uporządkowaną, której pierwszym elementem jest ogół potrzeb odczuwanych przez X-a i wartości je zaspokajających, drugim, wszystkie posiadane przez niego siły twórcze, a trzecim, ogół potrzeb z pełnego zbioru wartości stale realizowanych przez X-a, a więc trójkę $\langle S, I, R \rangle$ nazywamy człowieczeństwem.

Trójka ta podlega zawsze następującemu ograniczeniu: osobnik ludzki może dążyć tylko ku wartościom przez siebie rozróżnianym i stale realizować te potrzeby, dla realizacji których ma on ukształtowane odpowiednie siły twórcze. Musi więc zachodzić inkluzja $R \subset I \subset S$.

Stopień rozwoju człowieczeństwa nie jest obojętny aksjologicznie. Jako idealną granicę tego rozwoju aksjologia marksizmu wskazuje osiągnięcie przez każdego gatunkowo wyznaczonej pełni człowieczeństwa. Zgodnie z dotychczasowymi ustaleniami na gruncie aksjologii marksizmu pełnię człowieczeństwa definiujemy następująco:

(DC. 2) X realizuje pełnię człowieczeństwa \Leftrightarrow X ma pełną świadomość potrzeb, wszechstronnie rozwinięte siły twórcze i stale realizuje optimum potrzeb z pełnego zbioru wartości użytkowych.

Osiągalny dla poszczególnych ludzi stopień rozwoju człowieczeństwa zależy, według aksjologii marksizmu, od stopnia rozwoju społecznego. Dotychczasowy stopień rozwoju sił wytwórczych i panujące stosunki ekonomiczne produkcji umożliwiały tylko częściowy rozwój człowieczeństwa,

a więc jednostronny rozwój osobowości i pozbawionych godności ludzi. Zmiana tej sytuacji wymaga radykalnej przebudowy życia społecznego. Pierwszym krokiem na tej drodze — dokonanym już częściowo przez kapitalizm — jest wzrost poziomu technicznych sił wytwórczych. Drugim — uspołecznienie środków produkcji. Według przewidywań Marksa uspołecznienie środków produkcji tak zdynamizuje rozwój sił wytwórczych, że ich rozwój przybierze charakter rewolucyjny. Wielu teoretyków marksizmu właśnie w odwołaniu się obecnie do rewolucji naukowo-technicznej upatruje potwierdzenia marksowskiej prognozy. Wyniki tej rewolucji, przy uspołecznionej własności środków produkcji, mają w przyszłości umożliwić realizację pełni człowieczeństwa przez wszystkich i każdego.

Na podstawie przedstawionej analizy i definicji pojęcia człowieczeństwa możemy, na zażyczenie, udzielić odpowiedzi na postawione na wstępie pytanie o rolę i miejsce tego pojęcia na gruncie aksjologii marksizmu. Okazuje się, że pojęcie człowieczeństwa odgrywa tu rolę centralną. Po pierwsze bowiem, realizacja pełni człowieczeństwa jest równoważna z realizacją teleologicznej podstawy potrzeb, a więc wyznacznikiem wszystkich potrzeb i wartości. Realizacja pełni człowieczeństwa zapewnia bowiem każdemu dobrobyt, szczęście, doskonałość, czy jeszcze jako inaczej określoną podstawę teleologicznych potrzeb. Przypomnijmy, że jest ona na gruncie aksjologii marksizmu jedyną i zarazem jedyną wartością samodzielną, a więc najwyższą, inaczej, supremalną.

Po drugie, w zasadzie humanizmu, że człowiek jest wartością najwyższą nie chodzi w istocie o człowieka jako istotę biologiczną, a właśnie o realizację przez każdego marksistowsko pojętej pełni człowieczeństwa.

Po trzecie wreszcie, pełny rozwój potrzeb, wszechstronne ukształtowanie sił twórczych i stała realizacja optimum potrzeb z pełnego zbioru wartości użytkowych jest najwyższą wartością w marksistowskiej ideologii i ruchu społecznym, gdzie została ona streszczona w lapidarnej tezie *każdy wedle swych zdolności, każdy wedle jego potrzeb*.